

Prof. dr hab. Leonard Szymański

Adres zamieszkania:

ul. Szczęśliwa 38 m. 7

53-418 WROCŁAW

Recenzja pracy doktorskiej mgr Agaty Rzeszutko-Polak
pt. *Turystyka w polskiej części Roztocza w latach 1945-2004*

Podjęty problem badawczy jest bardzo szeroki i trudny do realizacji ze względu na rozproszone zasoby źródeł archiwalnych i wielkie w nich braki oraz niedostatek rzetelnych opracowań dotyczących dziejów turystyki w Polsce Ludowej. Realizację obszernego zadania utrudniała też bardzo szeroka cezura: 1945-2004, obejmująca dwa diametralnie inne systemy polityczne i społeczno-gospodarcze, co implikowało wiele problemów z prezentowaniem poszczególnych zagadnień. Już na wstępie chciałbym jednak podkreślić, że mgr Rzeszutko wykonała ogromną kwerendę źródłową, zarówno zasobów archiwalnych, jak i drukowanych. Kwerenda ta pokazała z kolei wielkie braki źródłowe, zwłaszcza archiwalne, co miało wpływ na ukazanie w większym stopniu procesu rozwoju turystyki na Roztoczu nie w świetle całokształtu działalności, ile - stanu zachowanych źródeł. Ambicją mgr Rzeszutko było też szczegółowe omówienie rozwoju turystyki na Roztoczu, rozpatrywanego w kontekście dokonujących się w Polsce przemian i w różnych aspektach, co przy ograniczonych zasobach źródłowych było, moim zdaniem, niewykonalne. Z tego względu, recenzując rozprawę, z dużym zrozumieniem odniosłem się do pewnej powierzchowności w omawianiu niektórych zagadnień. Sądzę jednak, że korzystniejszym rozwiązaniem byłaby realizacja bardziej syntetycznego opracowania, z cezurą ograniczoną do lat 1945-1989, tj. do okresu Polski Ludowej.

Wobec wykonanej przez mgr Rzeszutko pracy, liczącej 380 stron, mam duże uznanie i uważam, że po niezbędnych, ale dużych skrótach i uporządkowaniu niektórych zagadnień, dysertacja może być wartościową publikacją. Z tego względu, w większym stopniu niż zwykle to czynię, odniosłem się w dalszej części recenzji nie tylko do zagadnień ogólnych, ale i szczegółowych, aby uwypuklić niektóre uproszczenia i niedokładności w interpretacji.

Jeżeli idzie o tytuł rozprawy oraz 7-rodziałowy układ dysertacji, to nie mam zastrzeżeń, ale uważam, że w większym stopniu powinno się w opracowaniu uwzględnić charakterystyczne okresy rozwoju stosunków społeczno-politycznych w Polsce Ludowej, bo miały decydujący wpływ także na turystykę, nawet na formy ruchu turystycznego. Dotyczy to przede wszystkim rozdziału II, ukazującego uwarunkowania rozwoju turystyki w Polsce w latach 1945-2004, którego nie można sensownie napisać w układzie problemowym, bez szerszego uwzględnienia chronologii, o czym szerzej piszę w dalszej części recenzji. Uwaga ta dotyczy też rozdziału V, omawiającego organizacje młodzieżowe, bo ich tworzenie i działalność zależały od zróżnicowanych w poszczególnych okresach stosunków społeczno-politycznych. W tytułach rozdziałów: IV, V i VI powinno się, moim zdaniem, zaznaczyć, że dotyczą Rostocza. Należało też większą uwagę zwrócić na tytułowanie podrozdziałów. Zwracam np. uwagę na podrozdział 1 w rozdziale V: **ZMW (1928-1968)**, gdyż taki tytuł jest dużym nieporozumieniem, co omówię w dalszej części recenzji. Tekst jest też przeciążony nadmiarem szczegółowych i mało istotnych informacji niemających nieraz żadnego wpływu na proces rozwoju turystyki na Rostoczku. Z kolei niektóre zagadnienia o dużej wadze zostały potraktowane zbyt lapidarnie, na co wyraźnie wpłynęła dostępna baza źródłowa. Należy więc przed oddaniem tekstu do druku dokładnie go przeanalizować i uporządkować.

Zanim przejdę do omówienia poszczególnych rozdziałów, zwrócę uwagę na szeroki wstęp, w którym bardzo dobrze są prezentowane założenia dysertacji oraz omówione źródła i literatura. Uważam jednak, że wobec nich Autorka mogła być bardziej krytyczna. O ile dobrze omówiła we wstępie publikacje dotyczące Rostocza i ogólnych problemów rozwoju regionu, to mało krytycznie odniosła się do literatury dotyczącej bezpośrednio dziejów turystyki po II wojnie światowej. Nie jest to wprawdzie łatwe, zwłaszcza w dysertacji doktorskiej, ale należało krytykę podjąć w nieco szerszym zakresie, bez względu na efekt. Źródła omówione są wprawdzie bardzo starannie, ale ze względu na duże braki i luki w nich, należało wyjaśnić problemy z tym związane.

Jeżeli idzie o poszczególne rozdziały, to I: **Tradycje turystyki na Rostoczku przed 1945 rokiem**, napisano starannie i interesująco, a szczególną uwagę przykuwają bogate ilustracje źródłowe. Z kolei mam wiele uwag krytycznych do rozdziału II: **Uwarunkowania rozwoju turystyki w Polsce w latach 1945-2004**, gdyż co najmniej 90% rozdziału dotyczy faktów

szczegółowych, wręcz marginalnych, które są jedynie odbiciem uwarunkowań. Powinno się je też znacznie ograniczyć, aby nie upraszczały złożonego procesu uwarunkowań.

W recenzji nie ma miejsca na odniesienie się do całokształtu zagadnień dotyczących II rozdziału, zwróć jednak uwagę, że mocniej należało uwypuklić różnice w uwarunkowaniach rozwoju turystyki w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej. Poza tym w latach Polski Ludowej mamy kilka okresów bardzo charakterystycznych, chociażby lata 1949-1956, gdy zerwano z tradycjami narodowymi i wprowadzono model radziecki. Omawiając uwarunkowania rozwoju turystyki w Polsce Ludowej należało w większym stopniu mieć też na uwadze, że wszystkie dziedziny życia państwowego i społecznego były kontrolowane przez partię komunistyczną poprzez nomenklaturę stanowisk [oficjalnie wprowadzoną w 1950 r.], która obejmowała też funkcje z wyboru. Nad ruchem turystycznym i sportowym był również roztoczony szeroki nadzór aparatu bezpieczeństwa, prowadzony w kraju i zagranicą przy pomocy tajnych współpracowników, kontaktów poufnych, kontaktów służbowych czy kontaktów obywatelskich, którymi były pospolite donosy. Wspominam o tym, ale nie jest to zarzut wobec Autorki, gdyż szersze wniknięcie w problematykę wymagałoby dotarcia do akt Instytutu Pamięci Narodowej, co jest dość trudne, poza tym niewiele w nich się zachowało, o czym świadczy bardzo skromna literatura problemu.

Omawiając uwarunkowania, odnoszące się do rozwoju turystyki na Roztoczu, należało zwrócić uwagę na uchwały i wytyczne PZPR, gdyż określały politykę tzw. władzy ludowej i warunkowały rozwój wszystkich dziedzin, w tym turystyki. Uchwały i wytyczne były z kolei realizowane przez administrację państwową, organizacje młodzieżowe, społeczne, specjalistyczne itp. Stosunek PPR, a później PZPR do indywidualnych form uprawiania turystyki i do wędrownictwa po górach, był np. krytyczny aż do 1954 r., gdyż upatrywano w nich form burżuazyjnych. Zmienił się on nieco dopiero w wyniku II Zjazdu PZPR [marzec 1954]. W dysertacji Autorka dość szczegółowo omówiła realizację zadań w zakresie turystyki na poziomie administracji i organizacji specjalistycznych i społecznych, niewystarczająco ukazała jednak politykę partii komunistycznej, w wypadku Roztocza przede wszystkim – KW PZPR w Lublinie i KP oraz KW PZPR w Zamościu.

Jeżeli idzie o III Rzeczypospolitą, to zasadnicza zmiana modelu turystyki polegała na jego przekształceniu z socjalnego na rynkowy. Należało to mocniej podkreślić, gdyż w pierwszych latach transformacji był w ruchu turystycznym znaczny kryzys. Wpływ miała

przeprowadzona reforma gospodarcza, obarczona licznymi wątpliwymi decyzjami, która doprowadziła w latach dziewięćdziesiątych XX wieku około 50% ogółu ludności i ponad 60% mieszkańców wsi do ubóstwa, co z kolei wpłynęło na aktywność ruchową społeczeństwa. Nawet obecnie, po ponad dwudziestoletnim okresie zmian i blisko 10-letnim już funkcjonowaniu w ramach Unii Europejskiej, wewnętrzny ruch turystyczny jest znacznie skromniejszy niż w czasach Polski Ludowej. Omawiając uwarunkowania rozwoju ruchu turystycznego w III RP trzeba też dostrzegać: przywrócenie po 40 latach samorządu terytorialnego, któremu administracja państwowa przekazała w gestię turystykę; powstanie nowych organizacji turystycznych [centralnych, regionalnych i lokalnych, państwowych i samorządowych], na czele z Polską Organizacją Turystyczną. Zwracam też uwagę na stopniowe coraz większe znaczenie turystyki w rozwoju gmin, co spowodowało, że już w okresie przedakcesyjnego przystosowywania się Polski do wymogów Unii Europejskiej zaczęto opracowywać na różnym poziomie strategie rozwoju, uwzględniające zwykle turystykę, jako ważny czynnik promocji Polski, gmin czy regionów. Były i są dostępne w Internecie, gdyż obok miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego lub studiów zagospodarowania przestrzennego muszą być w nim publikowane. Zwracam na to uwagę, gdyż uwarunkowania rozwoju turystyki w III RP zostały omówione zbyt powierzchownie i w przygotowywaniu pracy do druku należałoby je albo rozbudować, albo zrezygnować z omawiania tego okresu.

Zwracam też uwagę na mało celowe wyodrębnienie w rozdziale II podrozdziału: ***Uwarunkowania społeczno-gospodarcze***, którym poświęcono jedynie stronę. Wiązały się one ściśle z systemem politycznym i miały zróżnicowany wpływ na rozwój turystyki w zależności od charakterystycznych okresów i kryzysów, które w historii PRL miały miejsce. Z uwarunkowaniami politycznymi ściśle wiązał się również system zarządzania turystyką, o którym Autorka pisze w osobnym podrozdziale, ale faktycznie w dwóch podrozdziałach. Jeszcze raz podkreślam, że przygotowując pracę do druku powinna te uwarunkowania pokazać w układzie chronologicznych podrozdziałów i bardziej uporządkować.

Niezbędna jest też jednak większa dokładność w omawianiu faktów szczegółowych. Np. komitety kultury fizycznej i turystyki prezydów rad narodowych w okresie Polski Ludowej nie powstały w związku z jakimiś specjalnymi zadaniami, jak pisze na s. 52 Autorka, ale w związku z likwidacją samorządów terytorialnych i ustawą z 20 marca 1950 r. o

terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Na wzór radziecki kompetencje władcze przejęły wówczas rady narodowe. W 1950 r. powołano w wydziałach komunikacji PWRN samodzielne referaty turystyki, a w powiatach referaty turystyki. W 1952 r. przy prezesie Rady Ministrów powstał Komitet dla Spraw Turystyki, a w marcu 1955 r., uchwałą Rady Ministrów, zarządzono utworzenie wojewódzkich komitetów turystyki przy PWRN, zaś powołanie komitetów kultury fizycznej i turystyki wiązało się z ustawą z 17 lutego 1960 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i turystyki i utworzeniem GKKFiT. Fakty te mgr. Rzeszutko przedstawia dość szeroko, ale należało to bardziej uporządkować i dać odpowiedniejszą interpretację. Z kolei w 1978 r. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki nie został przemianowany na GKKF i GKT, jak na s. 44 pisze Autorka, ale w jego miejsce obok GKT utworzono Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu. Większą uwagę należało też zwrócić na powołanie w 1973 r. w miejsce gromad – gmin, gdyż planowanie rozwoju kultury fizycznej i turystyki oraz tworzenie programów powszechnej rekreacji ludności zostało nałożone na gminne rady narodowe oraz naczelników gmin. Utworzenie gmin zapoczątkowało szerszą reformę administracyjną kraju, dokonaną w 1975 r., która dla Zamościa miała wielkie znaczenie, gdyż utworzyła województwo zamojskie. W 1991 r. powstał nie Urząd Kultury Fizycznej i Sportu [s.49], a Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, który funkcjonował do 1999 r. W jego miejsce powstał UKFiS. Właściwym organem do spraw turystyki był zatem prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, ale nie tylko w latach 1997-2000 [s. 50], lecz w okresie 1991-1999.

Do rozdziału II dałem tak wiele uwag, bo jest on bardzo ważny i dotyczy faktów, których nie można przeinaczać. Chcę jednak podkreślić, że rozdział, w którym szeroko uwzględniono Lubelszczyznę i Zamojszczyznę wnosi wiele nowego i jest ważnym przyczynkiem do lepszego poznania dziejów turystyki na Rostoczu.

Rozdział III, ***Czynniki determinujące rozwój turystyki na roztoczu***, napisano szeroko i interesująco, z wykorzystaniem licznych źródeł ikonograficznych. Uważam z kolei, że celowe było podkreślenie, jakiego okresu dotyczą te czynniki. Wprawdzie niektóre mają charakter ponad czasowy, ale nie wszystkie. Byłbym też za omówieniem w pierwszej kolejności fizjografii regionu, a dopiero potem walorów historycznych. Charakteryzując Zamość, mgr Rzeszutko słusznie zwróciła uwagę na okres okupacji, podkreślając represje Niemców wobec mieszkańców. Zbrodnia narodu niemieckiego - specjalnie używam tego terminu, bo nazistów

i hitlerowców zaczęto eksponować dopiero w latach powojennych, aby, moim zdaniem, zakamuflować odpowiedzialność Niemców i Niemiec, jako państwa – dotyczyła nie tyle Zamościa ile Zamojszczyzny. Wiązało się to z wysiedlaniem mieszkańców wsi i osadzaniem na nich niemieckich chłopów; wywożeniem wysiedlonych na roboty do Rzeszy lub obozów koncentracyjnych; zabieraniem rodzicom dzieci i częste ich mordowanie, albo germanizowanie, przy czym wiele z nich po wojnie do Polski już nie powróciło itp. Warto o tym pisać, bo w imię dobrych stosunków sąsiedzkich, coraz mniej się o tym mówi lub pisze, co zaciera pamięć o zbrodniach niemieckich i odpowiedzialności za nie narodu niemieckiego. Otwartym jest jednak pytanie, co ze świadomością narodową i wiedzą historyczną Polaków, m.in. o Zamojszczyznę w latach okupacji?

Interesująco omówiła też Autorka sylwetki osób zasłużonych dla Zamościa, ale, co jest oczywiste, można też widzieć zasługi lub powiązania z Zamościem wielu innych osób. Wspominając Zamość, uważam np., że w pierwszych powojennych latach wiele dla miasta znaczył długoletni dyrektor gimnazjum i liceum, M. Bojarczuk, a z Zamościem można też np. łączyć poetkę i literatkę, Urszulę Kozioł. Urodziła się wprawdzie pod Biłgorajem, ale w okresie okupacji jej ojciec był nauczycielem szkoły powszechnej w Zamościu. Nie są to uwagi krytyczne pod adresem Autorki, lecz jedynie osobiste dywagacje. Proponuję z kolei zweryfikować podpis pod zdjęciem nr 37: **Michał Pieszko w trakcie oprowadzania nuncjusza papieskiego, 1948 r., źródło: Muzeum Zamojskie w Zamościu**. Jest to wprawdzie podpis muzeum i mgr Rzeszutko za to nie odpowiada, ale jest to też źródło i należało przeprowadzić odpowiednią krytykę, chociażby z tego powodu, że w 1945 r. został zerwany konkordat i nuncjusza w Polsce nie było. Na zdjęciu jest arcybiskup warszawski i gnieźnieński, Prymas Polski August Hlond, który miał uprawnienia nuncjusza. Po jego śmierci, w październiku 1948 r., uprawnienia te otrzymał od papieża Stefan Wyszyński.

Jeżeli idzie o rozdział IV, **Turystyka dzieci i młodzieży szkolnej**, to poszczególne zagadnienia są omówione starannie, ale korzystniej byłoby omówić je w aspekcie chronologicznym, gdyż obecnie zupełnie są oderwane od stosunków społeczno-politycznych. Trzeba np. mieć na uwadze, że ZHP było podporządkowane przez kilka lat ZMP, a wiek harcerzy ograniczono do 14 lat, tzn. do szkoły podstawowej. Wyraźnie też widać niedostatek źródeł z lat 40. i 50. Uwzględnienie chronologii jest o tyle niezbędne, że w niektórych latach,

np. 1949-1956, był w rozwoju szkolnej turystyki wyraźny kryzys i powinno to być mocniej wyeksponowane.

O ile do poprzednich dwóch rozdziałów nie mam większych zastrzeżeń, to uważam, że należy zdecydowanie uporządkować problematykę rozdziału V: **Turystyka w organizacjach młodzieżowych**. Zagadnienia w nim podjęte są omówione bardzo wybiórczo, na co wpłynęła ograniczona baza źródłowa. Ale w rozdziale tym są też pewne uproszczenia i nieścisłości, które w druku należy usunąć. Zagadnienia powinny być poza tym omówione nie w układzie problemowym, lecz chronologicznym, gdyż tylko w takim układzie można je sensownie przedstawić. Np. do 1948 r. szczególnie aktywne na polu wychowania fizycznego, sportu i turystyki były OMTUR i ZWM, które prowadziły także żywą działalność w Zamościu. Obok nich działał ZMW RP „Wici” i ZHP. Jeżeli nawet nie ma odpowiednich źródeł, to i tak, na podstawie chociażby literatury, można zasygnalizować Czytelnikowi, że takie organizacje funkcjonowały. Niezbędna jest też weryfikacja tytułów poszczególnych podrozdziałów. Jeżeli idzie o podrozdział 1. **Związek Młodzieży Wiejskiej (1928-1968)**, to tytuł wprowadza Czytelnika w błąd, bowiem do 1948 r. działał Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, zaś w 1948 r. wszystkie organizacje młodzieżowe, wzorem radzieckim, zostały „scalone” w ZMP. ZMW, ale już bez RP „Wici”, odrodził się w 1957 r., po Październiku 1956. Cezura 1928-1968 jest zatem zupełnie nie na miejscu. W podrozdziale 2, **Związek Młodzieży Polskiej (1948-1954)** końcowa cezura [1954] jest niczym nieuzasadniona, gdyż ZMP funkcjonował do stycznia 1957 r., poza tym zbyt skromnie omówiono uwarunkowania utworzenia ZMP. W latach 1948-1955 szeroką działalność prowadziła również-Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, która od 1952 r. opiekowała się Zrzeszeniem Sportowym LZS i należałoby do tej działalności się odnieść, jak również do działalności LZS-ów. Na Zamojszczyźnie działalność PO SP oraz LZS-ów była bardzo widoczna. W podrozdziale 3. **Związek Młodzieży Socjalistycznej**, jest cezura 1957-1973, gdy działał on do 1976 r., do połączenia tej organizacji z ZSMW i SZMWoj i utworzenia Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Należy z kolei podkreślić, że w latach 80 działał już Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” i ZSP, bo w okresie kryzysów społeczno-politycznych tzw. władza ludowa przyzwalała, czasami okresowo, na powrót do tradycyjnych nazw. W podrozdziale tym Autorka pisze też [s. 181] o zbliżonym celu ZMS i ZMP, gdy ZMP już nie istniał. W podrozdziale 4. **Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (1973-1976)**, wyraźniej należało podkreślić, że

była to federacja, do której wchodziły: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, ZHP, i Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej, aby Czytelnik nie odnosił wrażenia, że stanowiła ona osobną organizację. Federacja skupiała się przede wszystkim na ukierunkowywaniu działalności wchodzących w jej skład organizacji młodzieżowych i nakreślaniu im głównych celów, ale w niektórych dziedzinach, m.in. w turystyce, prowadziła też własną politykę. Znaczną luką w prezentowanej w rozdziale problematyce jest pominięcie działalności na polu turystyki ZHP, który był bardzo aktywny od pierwszych powojennych lat i miał duży dorobek. Omówienie w innym rozdziale drużyn szkolnych, pokazało jedynie fragment tej działalności.

Rozdział VI: ***Działalność turystyczna organizacji specjalistycznych***, jest napisany nierówno, gdyż o niektórych organizacjach są jedynie lapidarne wzmianki, ze względu na brak dokumentacji ich działalności. Należało jednak to wyjaśnić. Pisząc o powstaniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Autorka nadmienia, że powstało w zaborze rosyjskim w wyniku przewrotu społecznego. Ale żadnego przewrotu społecznego nie było, a stowarzyszenie powstało w wyniku uzyskania przez społeczeństwo polskie pewnych swobód po Rewolucji 1905 roku. Większość swobód była okresowa, gdyż w czasach tzw. reakcji stołypinowskiej [1907-1909] cofnięto je, a w Królestwie Polskim obowiązywał stan wyjątkowy. Omawiając PTTK, raczej zbyt szczegółowo w stosunku do innych organizacji, Autorka nie uwzględniła jednak niezbędnych informacji o Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, poza tym należało szerzej odnieść się do powodów utworzenia PTTK. Na tle tej organizacji zbyt skromnie jest z kolei omówiona działalność TKKF, poza tym zupełnie niejasne jest sformułowanie, że „towarzystwo powstało w wyniku rekonstrukcji polskiej kultury fizycznej po zakończeniu działań wojennych w rzeczywistości Polski Ludowej”, s. 239. Do powołania TKKF należało się odnieść szerzej i dokładniej naświetlić powody jego utworzenia. W rozdziale tym szeroko jest omówiony WOPR, ale Autorka pominęła bardzo istotną w tym regionie działalność Ludowych Zespołów Sportowych, ściśle współpracujących z ZMW, które od 1960 r. miały statutowy obowiązek prowadzić też działalność w turystyce. Pokazanie działalności LKS „Roztocze” w Szczepieszynie jest jedynie egzemplifikacją znaczącej roli LZS-ów na Roztoczu. Podobnie wybiórczo omówiono niektóre inne organizacje turystyczne, na co

miała wpływ dostępna baza źródłowa, ale należało ten problem podnieść we wstępie i podkreślić w rozdziale.

Jeżeli idzie o rozdział VII, **Formy ruchu turystycznego**, to są one wprowadzone szeroko omówione, ale w większym stopniu należało je połączyć z uwarunkowaniami społeczno-politycznymi w poszczególnych okresach, bo one wpływały na ich rozwój. W szerszym zakresie powinno się też omówić ruch wczasowy, bo w polityce władzy ludowej zajmował z przyczyn propagandowych zawsze czołowe miejsce, co znalazło wyraz nawet w Konstytucji PRL.

Zakończenie jest napisane poprawnie, ale przygotowując opracowanie do druku można je uczynić bardziej syntetycznym i w większym stopniu odnoszącym się do charakterystycznych okresów rozwoju Polski, zwłaszcza Polski Ludowej, a dopiero na tym tle pokazać i ocenić rozwój turystyki na Rostoczu.

Jeżeli idzie o bibliografię, to imponuje ona zarówno zakresem wykorzystanych źródeł, jak i literatury. Zwracam jednak uwagę, że roczniki statystyczne powinny być wymienione w źródłach, a nie w literaturze, poza tym niestaranne są zapisy niektórych zespołów źródłowych AAN, co może być jednak spowodowane uproszczeniami archiwistów. Dotyczy to zespołów: *Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej 1969-1981* [złe datowanie]; *Związek Socjalistyczny Młodzieży Wiejskiej 1957-1976* [złe datowanie]; *Zarząd Wojewódzki Związku Walki Młodzieży* [zła nazwa]. Podkreślam z kolei, że w dysertacji bardzo ważne miejsce zajmują bogate i interesujące źródła ikonograficzne. Ilustracje, jako źródła, są w tym wypadku trudne do przecenienia i są one, moim zdaniem, istotnym elementem dysertacji, co jest dużą zasługą mgr Rzeszutko.

Pod względem formalnym pracę napisano starannie i dobrym językiem, ale, jak zawsze, jest trochę literówek i usterek. Np. na s. 317, w zakończeniu, jest informacja, dotycząca 2000 r., mówiąca zamiast o długości – o ilości dróg. Podkreślam z kolei staranne sporządzenie map i tabel; przydatny dla Czytelnika indeks nazwisk oraz wykaz skrótów. Wszystko to świadczy nie tylko o wielkiej pracowitości mgr Rzeszutko, ale również o dobrym już opanowaniu przez nią podstawowego warsztatu naukowego.

W recenzji skoncentrowałem się głównie na dostrzeżonych w dysertacji usterkach, głównie pod kątem właściwego przygotowania tekstu do druku. Podkreślam z kolei, że osiągnięcie badawcze Autorki rozprawy jest widoczne i znaczące. Poprzez kwerendę dotarła

do wielu źródeł dotychczas niewykorzystanych i wzbogaciła naszą wiedzę o wiele faktów, które pozwoliły zaprezentować rozwój turystyki na Rostoczu w nowym świetle i w pełniejszym obrazie. Podsumowując moją ocenę stwierdzam, zatem, że **dysertacja w pełni odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Agaty Rzeszutko-Polak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Wrocław. 18 listopada 2013

Prof. dr hab. Leonard Szymański